

POSTANOWIENIE

Dnia 3 października 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jerzy Grubba

na posiedzeniu w trybie art. 535§3 k.p.k.

po rozpoznaniu w dniu 3 października 2023r.

sprawy **R. M.**

skazanego za czyn z art. 157§1 k.k.

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 23 marca 2023r., sygn. akt II AKa 134/22, zmieniającego w części wyrok Sądu Okręgowego w Siedlcach z dnia 10 lutego 2022r., sygn. akt II K 67/21

postanowił:

1. oddalić kasację uznając ją za oczywiście bezzasadną,
2. obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Kasacja wniesiona w imieniu skazanego jest bezzasadna w stopniu oczywistym.

Autor tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia podniósł zarzut rażącego naruszenia przepisów postępowania, mającego istotny wpływ na jego treść, a mianowicie art. 433§2 k.p.k. w zw. z art. 5§2 k.p.k. polegającego na tym, iż niedające się usunąć wątpliwości rozstrzygnięto na niekorzyść skazanego, poprzez uznanie, że oskarżonemu można przypisać jedynie popełnienie przestępstwa z art. 157§1 k.k., w sytuacji gdy z uzupełniającej opinii sądowo-lekarskiej wynika, iż nie można było wykluczyć także naruszenia czynności narządu ciała na czas

nieprzekraczający 7 dni w myśl art. 157§2 k.k., co skutkowało zastosowaniem błędnej kwalifikacji prawnej czynu, tj. zastosowaniem art. 157§1 k.k. w sytuacji, gdy zgodnie z zasadą *in dubio pro reo* Sąd winien zastosować kwalifikację prawną czynu z art. 157§2 k.k.

Odnosząc się do tak postawionego zarzutu na wstępie należałoby przyjrzeć się bliżej treści uzupełniającej opinii sądowo-lekarskiej z dnia 21 listopada 2022r. i zawartym w niej wnioskom. Otóż w konkluzji tej opinii biegli wskazali, co następuje:

„Przyjmując wersję o uderzeniu pięścią w głowę P. I. z następowymi upadkiem P. I. i uderzeniem jego głową o podłogę (wersję zawartą w akcie oskarżenia), należałoby spodziewać się u niego hipotetycznie (gdyby nie występowały u niego zaburzenia krzepnięcia krwi z dysfunkcją wątroby) raczej lżejszego stopnia obrażeń wewnętrznych – pokrzywdzony mógłby doznać wówczas stłuczeń mózgu o mniejszej rozległości (w tym prawdopodobnie nie doznałby on krwiaka śródmózgowego prawego płata czołowego, który to krwiak głównie był odpowiedzialny za rozwinięcie się u pokrzywdzonego obrzęku mózgowia, a tym samym stanu zagrożenia życia) oraz mniej nasilonych pozostałych wewnętrznych zmian krwotocznych. Wówczas takie obrażenia wewnętrzne najczęściej powodowałyby naruszenie czynności narządu ciała na czas przekraczający 7 dni w myśl art. 157§1 k.k. Z doświadczenia medyczno-sądowego i z doświadczenia klinicznego może wynikać, że wskazane w akcie oskarżenia de facto dwa urazy głowy (uderzenie pięścią w głowę oraz uderzenie głową o podłogę) doznawane przez osobę niemającą zaburzeń krzepnięcia krwi i dysfunkcji wątroby – aby spowodować obrażenia wewnętrzne takie, jakie stwierdzono u opiniowanego – musiałyby zadziałać z dużą siłą. Zdarza się także, że w wyniku doznania przez osobę niemającą zaburzeń krzepnięcia krwi i dysfunkcji wątroby powyższych urazów (przy dodatkowym przyjęciu, że te urazy działałyby na głowę z nieznaczną siłą) nie pojawiają się jakiegokolwiek obrażenia wewnętrzne mogą pojawić się w obrębie głowy jedynie obrażenia zewnętrzne, które to obrażenia zazwyczaj powodują naruszenie czynności narządu ciała na czas nieprzekraczający 7 dni w myśl art. 157§2 k.k.”

Za najbardziej prawdopodobną kwalifikację prawną obrażeń wewnętrznych u pokrzywdzonego biegli przyjęli naruszenie czynności narządu ciała na czas przekraczający 7 dni w myśl art. 157§1 k.k., zaś przy poczynieniu kolejnych hipotetycznych założeń uznali, że nie można wykluczyć także skutków czynu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu myśl art. 156§1 pkt 2 k.k. bądź naruszenia czynności

narządu ciała na czas nieprzekraczający 7 dni w myśl art. 157§2 k.k. Co do tych ostatnich wskazali jednak, że możliwości co do przyjęcia takiej kwalifikacji prawnej czynu wydają się mniej prawdopodobne.

Z rozważań poczynionych przez autorów opinii sądowo-lekarskiej wynika zatem, że przyjęcie określonej kwalifikacji prawnej czynu – z art. 157§1 k.k. albo z art. 157§2 k.k. – winno zależeć od ustaleń dotyczących siły ciosu jaki został zadany pokrzywdzonemu. I choć należy skarżącemu przyznać rację, że Sąd Apelacyjny nie pochylił się nad powyższą kwestią, przyjmując wprost wersję uznaną za biegłych jako najbardziej prawdopodobną, nie można, w realiach przedmiotowej sprawy uznać, by poczynione przez ten Sąd ustalenia, a za nimi kwalifikacja prawna czynu przypisanego skazanemu, były niewłaściwe.

O ile bowiem w treści żadnej ze sporządzonych w sprawie opinii biegłych nie wskazano w sposób jednoznaczny (wobec braku możliwości poczynienia takich ustaleń w oparciu o dokumentację medyczną P. I.), z jaką siłą „działał uraz”, który spowodował obrażenia u pokrzywdzonego, o tyle okoliczność ta wprost wynikała z zeznań świadka będącego bezpośrednim obserwatorem zajścia – T. I. (k. 1v-2v, 210), jak i samego pokrzywdzonego (k. 61v). Obie te osoby wskazywały w sposób spójny i konsekwentny, że P. I. został uderzony przez R. M. z dużą siłą. Twierdzenia te znajdują potwierdzenie w okolicznościach podawanych przez T. I., że bezpośrednio po otrzymaniu ciosu pokrzywdzony upadł straciwszy przytomność. Jak podpowiadają zasady prawidłowego rozumowania i wskazania doświadczenia życiowego, uderzenie w istocie musiało być zadane z dużą siłą, skoro spowodowało natychmiastową utratę przytomności u pokrzywdzonego i utrzymywanie się tego stanu jeszcze przez jakiś, bliżej nieokreślony czas.

W kontekście powyższych rozważań, uwzględniając założenia poczynione przez biegłych lekarzy oraz wskazany wyżej materiał dowodowy, w realiach niniejszej sprawy nie doszło do wystąpienia niedających się usunąć wątpliwości, które musiałyby skutkować przyjęciem korzystniejszych dla skazanego ustaleń faktycznych, a w dalszej konsekwencji także kwalifikacji prawnej czynu.

Postawiony zarzut kasacyjny okazał się zatem całkowicie niezasadny – skarżący nie wykazał bowiem, by Sąd Odwoławczy dopuścił się jakiegokolwiek uchybienia, tym bardziej o rażącym charakterze, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia.

Powyższe skutkowało uznaniem kasacji za bezzasadną w stopniu oczywistym.

Skazanego obciążono kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego, nie znajdując podstaw do zwolnienia od ich ponoszenia.

[SOP]

[ms]